

I Rajd Geologiczny AKTK "Sabat"



Kamieniołom Duża Wiśniówka, zdjęcie grupowe członków AKTK "Sabat"

Specyficzne położenie Kielecczyzny sprawia, że jest ona niezwykle interesującym regionem dla turystów lubiących piesze włóczęgi, gdyż szlaki prowadzą przez tereny zróżnicowane, o niezwykle walorach krajobrazowych. Prawdziwymi klejnotami, na jakie można się natknąć podczas tych wędrówek, są malowniczo położone kopalnie surowców mineralnych, skrywające w skałach setki milionów lat historii naszej planety.

Jednym z najciekawszych i bez wątpienia najpiękniejszych jest kamieniołom "Wiśniówka" położony zaledwie ok. 9 kilometrów od Kielc. Pomysł zwiedzenia kopalni wypłynął w czasie luźnej rozmowy na jednym z rajdów - Andrzej Józwiak zaproponował wyprawę do kamieniołomu, a Prezes AKTK "Sabat", Krzysztof Sabat, wpadł na pomysł, by zapoczątkowała ona cykl rajdów geologicznych.



Tak oto **29.V.2021** roku odbył się I Rajd Geologiczny na trasie **Wiśniówka Mała - kamieniołom Wiśniówka Duża - Góra Wiśniówka - Góra Domaniówka - Świnia Góra - Kielce** trasą tak opracowaną, by wiodła głównie przez lasy i omijała wsie oraz ruchliwe drogi gdzie tylko to możliwe.

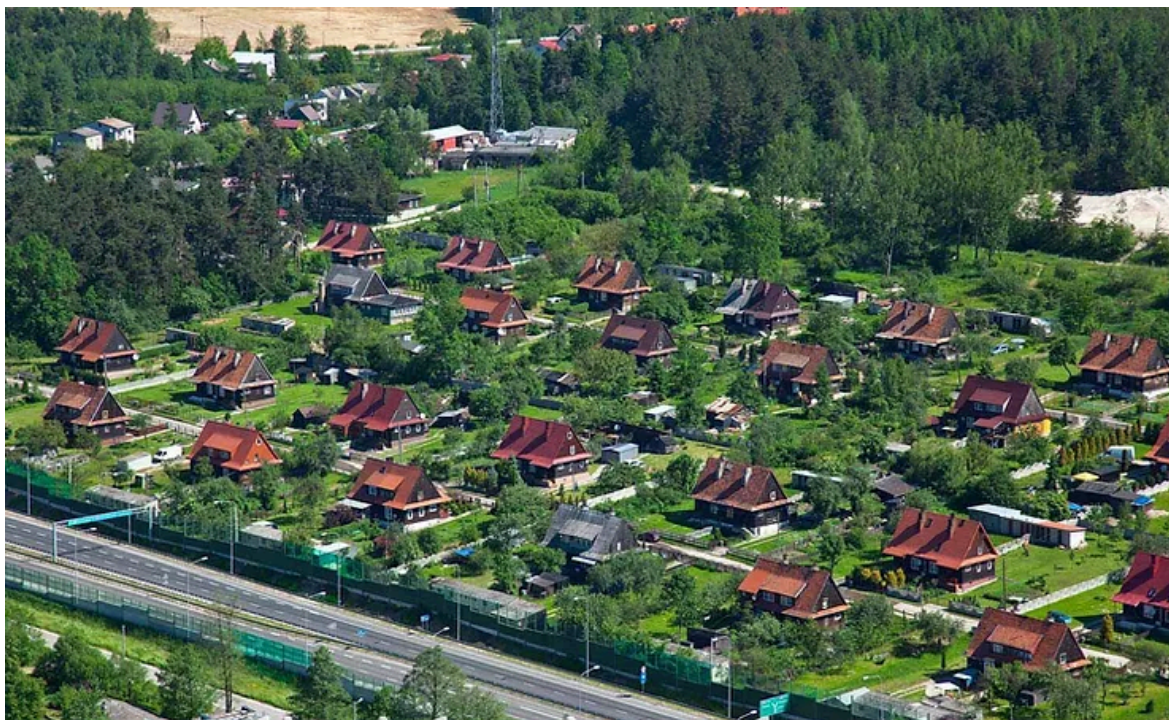


Fot. Piotr Jagodziński

Po przyjeździe do Wiśniówki autobusem linii nr 7 podążyliśmy w kierunku kamieniołomu przez osiedle wybudowane przed wojną dla pracowników „Wiśniówki”.

W kamieniołomach pracowali głównie robotnicy pochodzący z regionów objętych dużym bezrobociem, szczególnie z okolic Zawiercia, Sosnowca, Olkusza czy Pińczowa. Ludzie, którzy musieli ciężko pracować fizycznie, mieszkali w bardzo złych warunkach albo kątem u kogoś w pobliskich wsiach, albo w drewnianych barakach, gdzie panowała straszna ciasnota. W pomieszczeniach nie było kuchni, piecyków do ogrzewania, a nawet półek na żywność czy ubrania. Jedzenie podgrzewano przy ognisku w pobliżu baraków, stwarzając zagrożenie pożarowe. Brakowało też miejsca do umycia się, a w studni pozbawionej czerpaka była zanieczyszczona woda.

Sytuacja zdecydowanie poprawiła się, gdy w latach 1936 - 1938 w Wiśniówce wzniesiono osiedle zaplanowane jako wzór dla innych mających powstać na terenie Polski.



Osiedle robotnicze w Małej Wiśniówce "z lotu ptaka", zdjęcie ze strony UM Masłów

Domy wybudowano z datków Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej według dwóch projektów: "robotniczego" ze wspólnym wejściem i niższym standardem oraz "urzędniczego" z wyższym standardem i osobnymi wejściami do każdej części. Autorem projektu był inż. architekt Aleksander Kodelski, który realizował m.in. stację kolejki górskiej na Kasprowy Wierch.

Ostatecznie powstało 17 dwurodzinnych drewnianych domków bliźniaczych oraz 7 czterorodzinnych, a nieco później wybudowano także zaplecze socjalno-warsztatowe, w tym budynek z ośrodkiem zdrowia, szkołą i kaplicą dla górników.



Nieistniejący budynek socjalno-biurowy dla pracowników kopalni Wiśniówka. Barak rozebrano w niedługim czasie po naszej wizycie.
fot. Piotr Jagodziński

Architektura osiedla urzeka nawet dziś i szkoda, że nikt nie pilnuje, by podczas remontów przeprowadzanych przez mieszkańców na własną rękę nie niszczone wyjątkowego charakteru tego miejsca.

Rzut beretem od osiedla znajduje się kamieniołom, gdzie już od 1929 roku eksploatowano złoża kwarcytów, a po przeprowadzeniu badań geologicznych podjęto decyzję o budowie zakładu. Przez wiele lat kamień wydobywano metodą łamania ręcznego przy pomocy kilofów, ręcznie rozdrabniano twarde głązy i widłami ładowano na wózki. Urobek przewożono do tłuczkarzy najpierw wozami zaprzężonymi w konie, potem wagonami kolejki wąskotorowej. W miarę jak wzrastało zapotrzebowanie na kruszywo zakład modernizowano, m.in. zaczęto stosować kruszarkę polową napędzaną lokomotywą.

Pomyślny rozwój kopalni przerwała wojna. Po zakończeniu kampanii wrześniowej eksploatację kamienia przejął okupant, a przed zakończeniem wojny zakład przejęła niemiecka firma Basalt Werke AG, której działalność polegała głównie na rabowaniu i wywozie z zakładu do Rzeszy wszystkiego, co stanowiło jakąś wartość, głównie maszyn i urządzeń technicznych.

Po wojnie zakład podlegał różnym przeobrażeniom od przedsiębiorstwa państwowego do prywatnej firmy z kapitałem zagranicznym. Obecnie wszystkie ciężkie prace wykonują nowoczesne maszyny, a ludzie ładujący widłami ciężki kamień na wózki czy tłuczkarze rozbijający kilofami twarde głązy skalne to już, na szczęście, przeszłość.

Historia kopalni Wiśniówka jest bardzo ciekawa, wiele na temat robotników pracujących w kamieniołomach, warunków w jakich żyli czy sposobów eksploatacji kamienia można przeczytać w licznych artykułach, do których linki można znaleźć m.n. w źródłach do tego opracowania.

Zwiedzenie kopalni nie jest proste. Nam, niestety, nie dopisało szczęście. W dniu rajdu zakład miał mieć wolną sobotę, ale ze względu na zwiększoną ilość zamówień był to dzień normalnej pracy i na wyrobisko nie mogliśmy wejść. Jednak dzięki uprzejmości kierownictwa mogliśmy przejść przez teren zakładu, zobaczyć szmaragdowe jezioro i chociaż z daleka obejrzeć malowniczy kamieniołom.



Widok na wyrobisko kopalni Wiśniówka

Pocieszeniem dla nas była myśl, że jest w planach powtórzenie rajdu w którąś z niedziel, gdy zakład nie będzie pracować.

Wiśniówka to miejsce pełne prawdziwych skarbów. Najoczywistszymi i najbardziej rzucającymi się w oczy są wyjątkowej urody krajobrazy, które zachwycają nawet najbardziej wymagających turystów.



Zapewne każdego oczaruje Szmaragdowa Dolina z powstałym po zalaniu kopalni jeziorkiem, któremu osiadły na dnie miążki kwarcyt nadaje przy odpowiedniej pogodzie szmaragdową barwę.



Wokół wznoszą się strome skały w rudawym odcieniu, tworzące z zielenią lasów, błękitem nieba i urzekającym kolorem jeziorka niezapomniany widok.

Kopalnie Wiśniówka to także gratka dla miłośników geologii. Położona w zachodniej części Pasma Masłowskiego Góra Wiśniówka, podobnie jak całe pasmo, zbudowana jest z drobno- i średnioziarnistych piaskowców kwarcytycznych oraz kwarcytów powstałych w wyniku procesów rekrytalizacji spoiwa krzemionkowego w piaskowcach kwarcowych. Skały te są bardzo twarde i nie poddają się łatwo procesom wietrzenia czy erozji.



Kamieniołom Duża Wiśniówka, fot. Andrzej Józwiak

Mają one cienkie przeławicenia łupków mułowcowych i ilastych. Niektóre struktury zostały zatarte w procesie diagenety, ale na stropowych powierzchniach warstw nadal są widoczne, tak jak różnorodne zmarszczki, które powstały w wyniku falowania oraz prądów płytkiej części szelfu.

Te piękne formy widoczne jak na ogromnym ekranie powstały dzięki ruchom górotwórczym, które osady dna morskiego przemieściły do pozycji prawie pionowej.

Na spągowych powierzchniach warstw piaskowców można znaleźć odciski kambryjskich organizmów, głównie ukwiałów czy trylobitów zasiedlających muliste dno, ponieważ w okresie kambru Świętokrzyskie pokrywało płytkie morze.

Przepiękne plastyczne formy stanowią atrakcyjne plany dla fotografów, ale już samo patrzenie na te niesamowite twory sprawia wielką frajdę i pozostaje na długo w pamięci.



Kamieniołom Wiśniówka, fot. Andrzej Józwiak

No cóż, może innym razem uda się zobaczyć te skały z bliska. Tym razem pracownik Eurovii przeprowadził grupę bezpiecznie przez zakład do miejsca, w którym mogliśmy wyruszyć na wędrowkę w kierunku Kielc przez trzy zalesione wzniesienia.

Najpierw wspięliśmy się na malowniczą Górę Wiśniówka i przedarliśmy się przez chaszczę do punktu, z którego mogliśmy podziwiać rozległy widok na Pasma Masłowskie, a gdy już nasyciliśmy oczy pięknymi krajobrazami, krętą, stromą ścieżyną podążyliśmy w kierunku następnej górki.



Widok z Góry Wiśniówka na Pasma Masłowskie, fot. Andrzej Józwiak

Na Domaniówce tak przyjemnie nam się gawędziło, że przegapiliśmy wejście na ścieżkę łączącą się z ulicą prowadzącą na Świnią Górę, ale po chwili zamieszania znów byliśmy w pełnym składzie i na właściwej drodze, gotowi do zbiorowej fotki.



Zdjęcie grupowe u podnóża Domaniówki z widokiem na Świnią Górę.

Teraz grupę czekał nieco dłuższy odcinek marszu pylistą drogą, ale kto by zważał na jakieś tam niedogodności, gdy przed oczami rozciągały się tak cudne widoki!



Nie wiadomo kiedy dotarliśmy na szczyt Świniej Góry. Schodząc skręciliśmy nieoczekiwanie do małego gaju i ścieżkami ukrytymi w chaszczach przedarliśmy się do zakamarka będącego pozostałością po kamieniołomie. Tam na łonie natury ucieliśmy sobie pogawędkę i spałaszowaliśmy z apetytem upieczone przy ognisku kiełbaski.



Chwila wytchnienia wszystkim bardzo się przydała, gdyż nabiliśmy już kilkanaście kilometrów, a jeszcze trochę było przed nami.

Gdy już odprężyliśmy się nieco, zalaliśmy ognisko wodą i jak to bywa w zwyczaju naszego klubu, wyzbieraliśmy przy okazji plastikowe „PET-y” porzucone przez zakały ludzkiego rodu.



Ostatni etap to lajtowy spacerek przyjemną ścieżką biegnącą wzdłuż ogródków działkowych. Kończąc pogawędki rozpoczęte przy ognisku dotarliśmy na "mały dworzec" na osiedlu "Świętokrzyskie". Tam ulokowaliśmy w koszach na śmieci wyzbierane w lesie butelki i trochę smutni z powodu rozstania, ale pocieszeni myślą, że przecież mamy niebawem następne rajdy AKTK, autobusami ZTM porozjeździliśmy się do swoich domów.

Źródła:

<https://zywaplaneta.pl/gory-swietokrzyskie/>

[typ=13&menu=1&artykul=3703&akcja=artykul](https://zywaplaneta.pl/gory-swietokrzyskie/?typ=13&menu=1&artykul=3703&akcja=artykul)

<http://www.maslow.info.pl/serwis/informator/solectwa/4063-winiowka.html>

<https://faktykielce24.pl/news/turystyka/kopalnia-wisniowka-eurovia-geologia-slady-morza/>

<https://tymrazem.pl/wisniowka/>

<http://www.maslow.info.pl/serwis/informator/solectwa/4063-winiowka.html>

https://www.maslow.pl/asp/_drukuj.asp?typ=13&menu=1&dzialy=1&akcja=artykul&artykul=3758

https://www.maslow.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&menu=1&dzialy=1&artykul=3817&akcja=artykul

http://www.kieruneksurowce.pl/Resources/art/6178/bmp_52691d36cd576.pdf

http://centrum-geoedukacji.pl/wp-content/uploads/sites/4/2020/01/ABC_Swietokrzyskiej_geologii-WERSJA-DO-DRUKU.pdf

http://stareaneksy.pwn.pl/historia_ziemi/przyklady/index.php?odslonienie=wisniowka&pokaz=problematyka

Fotorelacja

















